Cena numeru 10 fen.

№ 185 SOSNOWIEC. — środa 15 sierpnia 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Nasze sprawy.

„Neutralność".

Pewne sfery społeczeństwa, wjąwszy „samorzutnie" ster spraw życia naszego w swe ręce, potrafiły tak nim kierować, że szerszy ogół odsunięty został niemal zupełnie od zaspokojenia tysiąca swych potrzeb. Władza niemal dyktatorska nie wystarczała jednak ambitnym jednostkom i, by wzmocnić swe stanowisko i zabezpieczyć je na przyszłość, zaczęto grać na fałszywej strunie patrjotyzmu, który rzekomo nie pozwalał na żadną pracę, dopóki nie wrócą „stosunki normalne".

Stosunki te jednak jakoś nie wracały, a uśpiona lub sterоryzowana wola narodu zaczęła się budzić, wyzwalać i, co najważniejsza,— tworzyć podstawy samodzielności gospodarczej i politycznej.

Na szalę przeciwwagi rzucono wtedy hasło neutralności w tym przekonaniu, że bezkrytyczne masy połkną przynętę i dadzą się powstrzymać w pracy państwowo-twórczej. I istotnie, ludziom, nie pojmującym, co to jest „neutralność", wyraz ten zaimponował. Zapomniano, że neutralnym może być tylko naród wolny i mający siłę do utrzymania swej neutralności, swego niemieszania się do walki innych.

Myśmy nie mieli ani wolności politycznej, ani armji, ani najgłupszych nawet urządzeń samorządnych, a po odjeździe czynowników, przedstawiciele bezprawia pozostaliśmy na łasce i niełasce losu. Nasza więc „neutralność" mogła być tylko fikcją, powołaną specjalnie do życia przez manjaków, chorych na wielkość...

Aby jednak tej „neutralności" dać choćby jakieś pozory istnienia, zaczęto ją stosować, gdzie się dało i nie dało, obejmując tą nazwą bezczynność i przyglądanie się lub raczej gapienie się na bieg żywota narodu.

Życie w miejscu nie stoi i popłynęło też ono dalej, a owa garstka „samorzutnych" działaczów pozostała z boku i w tyle, odsuwając się dobrowolnie od udziału w pracy twórczej.

Samorząd miejscowy oraz wszystkie instytucje państwowe, odradzającej się Ojczyzny, zaliczone zostały do kategorji objawów, sprzeciwiających się „neutralności" i podległy bojkotowi. Praca w nich uznaną została wręcz za szkodliwą dla naszej przyszłości, to też nie tylko wstrzymano się od niej, ale uznano za rzecz wskazaną stawianie przeszkód w tej pracy wszystkim i wszędzie, byle tylko „neutralność" utrzymaną została.

Długo to jednak trwać nie mogło, gdyż wkrótce zaczęto spostrzegać fałszywość obranej drogi.

I oto już na ostatnim zjeździe rad opiekuńczych wyrażono żal, iż rady te nie mają kontaktu z sejmikami powiatowymi i kontakt ten postanowiono stworzyć.

Że powoli należy wejść w kontakt i z innymi władzami, powstającej z gruzów państwowości polskiej—przekonanie o tym zdaje się wciskać już do najbardziej „neutralnych" głów, które zaczynają pojmować że trzeba być w kontakcie z... życiem. Bo to już nie obowiązek, ale mus dla tych, co chcą żyć.

(r.)

Nadmiar kobiet i brak mężczyzn w Europie.

Do chwili wybuchu wojny, było w Europie kobiet więcej, niż mężczyzn mniej więcej o 6 miljonów. Po wojnie stosunek ten napewno się pogorszy i należy oczekiwać, że Europa posiadać będzie o 15 miljonów mężczyzn mniej, niż kobiet. — Wszelkie dążenia do wyrównania w sposób naturalny tej różnicy są, narazie przynajmniej, narażone na zupełne fiasko, gdyż teorja profesora Schenka nie ziściła pokładanych w niej nadziei. Pozostaje przeto wyszukanie wyjścia na jedynej dostępnej drodze, to jest, aby, pragnące wyjść za mąż kobiety, emigrowały do krajów, w których istnieje przewyżka mężczyzn.

Jako jedyne kraje w Europie, w których jest więcej mężczyzn, niż kobiet, są bałkańskie. W Rumunji była przed wojną przewyżka mężczyzn 96,000, w Serbji — 95, w Bułgarji 78,000 i w Grecji 17,000. Cyfry powyższe, naturalnie w czasie wojny, uległy znacznym zmianom; zwłaszcza w Serbji liczba kobiet przez dłuższy zapewne czas i po wojnie przewyższać będzie liczbę mężczyzn.

Również w Bułgarji i Rumunji stosunki przedwojenne uległy zmianie, a i Grecja, o ile przystąpi do wojny, utraci napewno swoją 17-tysięczną nadwyżkę mężczyzn. Istnieją na szczęście inne kraje, w których są znacznie jeszcze różnice na korzyść kobiet, jak na Bałkanie.

Przedewszystkim wziąć trzeba pod uwagę w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w których znajduje się o 2 miljony mężczyzn więcej, niż kobiet, i stosunkowo słabo zaludnioną Kanadę, która posiada 132,000-ną przewyżkę mężczyzn.

Najsilniej jednak zaznacza się ta różnica w angielskich Indjach, gdzie mieszka o 6 miljonów mężczyzn więcej, niż kobiet. Australja ma ogółem 4 miljony mieszkańców i na 20 kobiet przypada tam 21 mężczyzn, jak również i w Afryce, w tej zwłaszcza części, którą zamieszkują biali, jest mniej więcej taki stosunek.

W ubiegłych wiekach w bardzo wielu krajach mężczyźni byli w większości, dopiero od pewnego czasu okazuje się odwrotny układ liczbowy stosunku kobiet do mężczyzn, mimo, że stwierdzono i obecnie większą ilość urodzin chłopców, jak dziewcząt. (Przeciętnie na 100 dziewcząt rodzi się 103 chłopców).

Do przyczyn większej śmiertelności mężczyzn, zaliczyć należy niebezpieczeństwa zawodowe, następnie walkę o byt, która wyniszcza rodzaj męski i przyspiesza śmierć, a także alkoholizm, rozpustę i wychodźctwo mężczyzn.

Przed wojną wielka Brytanja posiadała z pośród państw europejskich największą przewyżkę kobiet, dosięgała ona do cyfry jeden i ćwierć miljona. W Niemczech, w ostatnich latach przed wojną, przewyżka mężczyzn trochę się zmniejszyła, mimoto wynosiła ilość męskiej ludności o 850,000 więcej, jak żeńskiej. W Rosji było przed wojną o 700,000 kobiet więcej, niż mężczyzn, a w Austrji ilość kobiet przeszło o pół miljona przewyższała ilość mężczyzn.

Z Francji i Włoch brak ścisłych danych, ale napewno cyfry wypadłyby na niekorzyść kobiet. Cyfrowe dane dla Portugalji, wykazują więcej kobiet 150,000, dla Szwecji — 124,000, dla Danji — 83,000, dla Holandji — 64,000 i dla Belgji — 44,000.

O ile w pierwszych 4-ch państwach stosunek nie wiele się zmieni po wojnie, o tyle w Belgji ubędzie wielu mężczyzn, ponieważ ginie ich dużo na froncie angielsko-francuskim, więc spodziewać się należy, że po wojnie przewyżka kobiet w Belgji będzie jeszcze wyższą, niż przed wojną.

Kronika.

Ogólna.

Sądownictwo polskie. Na stanowiska naczelne w sądownictwie polskim na prowincji departament sprawiedliwości wysunął następujące kandydatury:

Łowicz: prezes sądu okręgowego p. Fr. Głowacki z Warszawy. prokurator p. Jan Smogurzewski.

Włocławek: prezes sądu okręgowego p. Wł. Nowca.

Lublin: prezes sądu apelacyjnego p. Józ. Higerzberger, wiceprezes p. Ign. Steliński, prezes sądu okręgowego p. Wacł. Salkowski, prokurator p. Tad. Żychliński.

Radom: prezes sądu okręgowego p. Maciej Glogier, prokurator p. Höbner.

Kielce: prezes sądu okręgowego p. Nowicki, prokurator p. Zygm. Śląski.

Płock: prezes sądu okręgowego p. Święcicki, prokurator p. Ant. Goszczyński.

Kalisz: prezes sądu okręg. p. Skrudziński.

Łomża: prezes sądu okr. p. Filochowski.

Siedlce: prezes sądu okr. p. Młynarski, prokurator p. Terpiłowski.

Częstochowa: prezes sądu okr. p. Kokowski.

Łódź: prezes sądu okr. p. Kaz. Rossman, prokurator p. Tom. Stoszkowski.

Mława: prezes sądu okr. p. Sulej, prokurator p. Żyliński.

Obchód Kościuszkowski w Łodzi. Odbyło się w Łodzi zebranie przedstawicieli różnych instytucji społecznych w celu naradzenia się nad programem obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Zaproponowano, między innymi, urządzenie „akademji" uroczystej i odczytów, nazwanie jednej z ulic Kościuszkowską, wydanie broszurki popularnej o Naczelniku, nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań (główne w kościele św. Stanisława Kostki), przedstawienie galowe w teatrze, sadzenie drzewek, urządzenie na rynku nowym skweru i postawienie na nim pomnika Kościuszki, popisy dzieci ze szkół Macierzy polskiej, wieczór pieśni z udziałem miejscowych stowarzyszeń śpiewaczych, wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele, zbieranie składek na wybudowanie domu dla dzieci — ofiar wojny.

Z Sosnowca.

Od redakcji. Z powodu krążących po mieście pogłosek o partyjności „Iskry", oświadczamy niniejszym, że „Iskra" nie była i nie jest organem żadnej partji. Stoimy na stanowisku natychmiastowej budowy Państwa Polskiego i każda partja, która ma te same dążenia, znajdzie w piśmie naszym szczere poparcie. Prawdopodobnie wskutek takiego stosunku „Iskry" do partji, stojących na tym samym, co i my stanowisku, powstały pogłoski, którym obecnie kategorycznie zaprzeczamy.

Z pożarnictwa. Wszystkie straże ogniowe w powiecie będzińskim zostaną wkrótce umundurowane jednolicie. Wskutek drożyzny sukna i kortów mundur strażacki zastąpią ułanki płócienne o wyłogach amarantowych. Jako nakrycie głowy, miast kasków metalowych, wpro-

wadzone będą mundurowe maciejówki.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Komenda straży zawiadamia członków, że próby odbywać się nadal będą nie w niedziele, lecz co czwartek o g. 7 wieczorem.

— Proszeni jesteśmy o sprostowanie nieścisłości we wzmiance naszej z d. 12 bm. w sprawie asekuracji. Nie p. Drzewiecki zawarł umowę z T-stwem asekuracyjnym, lecz na wniosek komendanta z a r z ą d straży uchwalił ubezpieczenie strażaków od nieszczęśliwych wypadków.

Od wydawnictwa. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy z Warszawy urzędowy n a k a z zmniejszenia ilości zużywanego papieru o 10 procentów. Zarządzenie to wydane zostało skutkiem braku papieru wogóle i dotknęło w równej mierze wszyst kie pisma polskie.

W zastosowaniu się do rozporządzenia powyższego zmuszeni będziemy nie raz, jak dotychczas, lecz 2 razy tygodniowo wydawać po pół numeru.

Czy to nie zawiele? Pomimo ogromnego urodzaju warzyw i owoców, ceny ich są wprost bajeczne. Funt śliwek—marka, funt dobrych gruszek—marka, funt pomidorów—marka. Zdawałoby się, że już drobniejszej od marki monety niema. Zdzierstwo takie jest przecież niedopuszczalne, wobec rozporządzeń, które niedawno czytaliśmy o lichwie żywnościowej. Ceny na owoce i warzywa są przeszło o połowę niższe, czym że więc wyjaśnić naszą drożyznę, jak nie lichwą?

Z życia partyjnego. Okręg olkuski Ligi kobiet p. w. prosi nas o ogłoszenie, że na ogólnym zjeździe Ligi w Piotrkowie w r. 1916, kilka kół, a między innymi i koło wolskie, „wystąpiło z organizacji, tworząc secesję, z którą, zwłaszcza po ostatnich tejże wystąpieniach, okręg olkuski nie ma nic wspólnego.

Dalszy ciąg oświadczenia, któreśmy otrzymali, opuszczamy z przyczyn, nie zależnych od redakcji.

Dzierżawa gruntów. Od szeregu lat Towarzystwo sosnowieckie wydzierżawia całe obszary pól i placów ogrodnikom miejscowym, którzy ziemię dzierżawioną należycie uprawiali pod ogrodowizne. Obecnie zarząd T-stwa przesłał do dzierżawców zawiadomienie, dopominając się zapłacenia zaległych czynszów dzierżawnych do 1 października, poczym ogrodnicy będą mogli zawierać umowy dzierżawne na nowych warunkach.

Ślub. W Ząbkowicach pobłogosławiony został w dniu 12 b.m. ślub p. Witolda Łaniewskiego, urzędnika b a n k u handlowego z p. Władysławą Powiadowską, córką dyrektora „Lutni". Obrzędu zaślubin dopełnił ks. Plenkiewicz, proboszcz sosnowiecki.

Przyjaciele pana młodego zamiast depeszy zebrali między sobą składkę na rzecz sekcji wzajemnej pomocy.

Młodej parze przesyłamy i my nasze życzenia.

Wieści do Rosji. Władysław Zając z Sosnowca zawiadamia Tomasza Zająca, zamieszkałego na stacji w Irkucku, że siostry Helena i Stanisława są w Mińsku, a Marja w Niemczech. Wszyscy są zdrowi. Uprasza się gazety o przedruk.

Choroba żołądka i kiszek panuje nie tylko u nas, lecz i w Niemczech. Rząd saski zwrócił się do znanego specjalisty, prosząc go o wyjaśnienie przyczyn, powodujących dyzenterję i katar kiszek. Odpowiedź ogłoszono w organie urzędowym „Sachs. Staatszeitung".

„Ilość i siła zapadnięć, — głosi rzeczona odpowiedź — na katar kiszek wzmaga się w sposób niezwykły, przyczym zaznaczyć już należy większą ilość wypadków śmiertelnych. Ogólne niedostateczne odżywianie się stanowi doskonałe podłoże dla zasłabnięć, a skutkiem pewnego osłabienia serca — dla ciężkiego przebiegu chorób kiszek.

Zaleca się przyrządzanie potraw w ten sposób, aby były lekko strawne i przez dobre żucie przygotowane do przyjęcia przez żołądek i kiszki.

Dlatego też ostrzec należy przed używaniem niedojrzałych owoców i jarzyn nierozgotowanych. Spożywać wszelkie sałaty należy z wielką ogledności. Ponieważ chleb obecnie często pozostawia wiele do życzenia, należy go krająć na cienkie kromki i przed użyciem przypiec. Kartofle zarówno stare, jak i nowe winny być spożywane tylko jako dobrze roztarte, lub rozgotowane na zupę. Wszelką jarzynę lepiej jest spożywać rostartą. Marmoladę wojenną należy używać z ostrożnością. W razie zachorowań najlepiej jest natychmiast poradzić się lekarza".

Konfiskata śliwek. W tych dniach policja I komisarjatu skonfiskowała większy transport śliwek w jednym z poważniejszych sklepów przy ul. Starososnowieckiej.

Żebranina wzrasta. Od paru tygodni daje się zauważyć większy zastęp żebraków, odwiedzających mieszkania prywatne i domagających się w natarczywy wprost sposób jałmużny.

O hygienę. Ze względów hygienicznych policja miejska zaleca handlującym owocami w sklepach i na targach nakrywać owoce.

Z Będzina.

Zamiast mięsa — kości. Coraz częściej mieszkańcy miasta uskarżają się, że w jatce komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcjańskiej dodają zadużo kości przy kupnie mięsa i bardzo często ilość kości przewyższa ilość mięsa.

Sobota ubiegła była nadzwyczaj obfita w kości.

Jeśli się weźmie jeszcze pod uwagę, że, chcąc otrzymać parę funtów mięsa, w których jest większa część kości, trzeba stać pół dnia, to nic dziwnego, że wśród ludności rośnie niezadowolenie.

Każdy wie, że mięsa bez kości niema, ale jeśli większość uskarża się, że otrzymała więcej kości, niż mięsa, to każdemu mimowoli nasuwa się pytanie, gdzie podziało się mięso?

Na pozór zdawaćby się mogło, że temu nie jest winna bezpośrednio komisja aprowizacyjna, ale od czego w takim razie jest zarząd komisji?

Zgon obywatela. W niedzielę dnia 12 bm. zmarł znany w mieście obywatel ś. p. Tomasz Laprus, przeżywszy lat 77.

Lekceważenie zmarłych. Niema chyba na świecie pism, bardziej goniących za sensacją, niż pisma żydowskie. „J. Wort" donosi naprzykład, o następujących faktach lekceważenia zmarłych w Będzinie.

Po zmarłego w szpitalu przysłano człowieka, który sam nie mógł udźwignąć zwłok i poprosił o pomoc żołnierza i paru chrześcjan. Innym razem umieszczono na wózku zwłoki kobiety, której nogi zwisały w powietrzu; „cała chałastra wyrostków popychała wózek z wielkim hałasem".

Czyż to możliwe? Czy wieści te nie są raczej sensacją?

W sprawie komunikacji Będzina z Sosnowcem.

Z powodu zamieszczonej w numerze wczorajszym wzmianki pod tym samym tytułem, od jednego z mieszkańców Będzina otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

Lewy brzeg rzeki Przemszy z prawym jej brzegiem ma w okolicy miasta Będzina dwa połączenia. Jedno połączenie stanowi most na ulicy Czeladzkiej; znajduje się ono na krańcu miasta Będzina, a więc, jako zbyt odległe, z e s z ł o dawno na ostatni plan; drugie połączenie, znacznie krótsze i dogodniejsze, stanowi tak zwana droga prywatna koło elektrowni; Małobądzkiej, która łączyła wieś Małobądz ze stacją kolejową Nowy Będzin. Stan tej drogi był tak opłakany, a most do tego stopnia groził bezpieczeństwu publicznemu, że policja widziała się zmuszoną drogę tę zupełnie zamknąć dla ruchu kołowego, jak i pieszego. Obecnie wieś Małobadz, należąca do miasta Będzina, zupełnie jest odcięta od wszelkiego połączenia z lewym brzegiem Przemszy i stacją kolejową. Władze powiatowe, dowiedziawszy się, że właściciele przyległych posesji darmo ofiarowują miastu potrzebny grunt pod budowę drogi, którąby w najkrótszym kierunku połączyła stację Nowy Będzin z nową szosą Małobądzką, a co zatym idzie, prawy b r z e g Przemszy z lewym, ze swej strony ofiarowały na ten cel 40000 mk. Do budowy zatym drogi potrzebnych jest jeszcze tylko 20000 m. Magistrat miasta Będzina projekt ten jednakże odrzucił, wymyśliwszy to z jednej strony brakiem funduszów w kasie miejskiej, z drugiej zaś strony wysuwając inny projekt połączenia obok posesji p. Broena. Projekt ten, aczkolwiek również żywotny, przeprowadzić się jednak w niedalekiej przyszłości nie da, gdyż miasto nie tylko, że nie posiada potrzebnych do budowy drogi, według najskromniejszego obliczenia, 60000 m., ale nie jest jeszcze właścicielem gruntów, przez które droga miałaby być przeprowadzona. Wysuwanie więc tego nowego projektu robi wrażenie, jakgdyby magistrat chciał umyślnie sprawę wikłać, nie chcąc się przyczynić niewielką wprost sumą do przeprowadzenia tak ważnej dla ogółu mieszkańców okolicy sprawy. Jak to wynika z interpelacji, zgłoszonej w radzie miejskiej, władze powiatowe, chcąc jeszcze bardziej ułatwić magistratowi zadanie, zgadzają się podobno na wyłożenie brakujących 20000 mk. z warunkiem, ażeby je miasto spłaciło w trzech rocznych ratach. Czy nie należy czympredzej skorzystać z nadarzającej się okazji? Czyż zawsze drogi polskie mają być przysłowiowe? Czy nigdy nie dojdziemy do tego stanu komunikacji, jaką widzimy o miedzę na zachodzie Europy, gdzie dobry stan dróg, łączący we wszystkich kierunkach ważne węzłowe punkty, przyczynia się w pierwszym stopniu do dobrobytu mieszkańców? Należałoby już raz skończyć z dawnym systemem.

Obywatel będziński.

Z Dąbrowy.

Z porządków miejskich. Głęboki i szeroki rów, ciągnący się wzdłuż ul. Ogrodowej, nietylko, że jest rozsadnikiem bakterji, ale przez swoją tam obecność psuje całkowicie jej estetyczny wygląd. Zbudowanie w tym miejscu krytego kanału, oraz urządzenie na powierzchni alei spacerowej uczyni zadość choć częściowym wymaganiom hygjeny i estetyki ulic w miastach.

Przed wyborami.

Dąbrowa, rzecz prosta, mówi dzisiaj tylko o wyborach. W cukierniach, restauracjach, na ulicy — przeważnie jest rozstrząsana kwestja wyborów. Dochodzi już nawet do dość ostrej walki — wyborczej, mimo, że termin ostateczny wyborów jeszcze nie został ustalony. Prowadzenie walki tej zapowiada się w przyszłości dość energicznie. Dotychczas mieliśmy dopiero jeden wolny więc robotniczy przedwyborczy, zwołany przez lewicę polskiej partji socjalistycznej. Wiec ten odbył się w sobotę ubiegłą w sali Resursy i miał charakter informacyjny. Mówcy wyjaśnili, dlaczego robotnik powinien wziąć udział w wyborach do Rady miejskiej i na kogo powinien głosować.

Komisarzem wyborczym władze mianowały p. Dr. Zygmunta Grossa, sekretarza ministerjalnego. Zastępcą komisarza został, komisarz powiatowy p. Andrzej Longchomps de Berier. Biuro informacyjne zostało otwarte przy ulicy 3-go maja i czynności swe rozpoczyna dnia 14 b. m.

Listy wyborcze przeglądać można w dwóch miejscach. Litery od A do K w sali szkoły na ulicy 3-go maja № 30, a od L do Z przy ulicy Ulman № 1 również w sali szkoły. Tamże w godzinach od 8-ej do 1-ej po południu i od 3 do 7 wieczorem od 14 do 21 sierpnia włącznie, uprawnieni podług § 8 ordynacji wyborczej wnosić mogą reklamację. Paragraf ten określa, kto ma prawo wyborcze, a mianowicie: prawo głosu ma tylko mężczyzna w wieku lat 25, korzystający z pełni praw cywilnych, zamieszkujący w obrębie miasta conajmniej od roku przed dniem rozpoczęcia wyborów. Przynależność państwowa w Królestwie Polskim. Osiedlania nie przerywa nieobecność, która została wymuszoną, lub stała się potrzebną wskutek wypadków wojennych. Wymagana jest również nieskazitelność. W rozumieniu tego rozporządzenia jest każdy, kto nie był skazany z powodu zbrodni, przestępstwa popełnionego z chciwości lub przeciw obyczajności publicznej lub z powodu przekroczenia tego rodzaju. Osoby, skazane z powodu zbrodni, będą znowu uważane za nieskazitelne z upływem lat dziesięciu; osoby, skazane z powodu przestępstwa lub przekroczenia z upływem pięciu lat po odcierpieniu lub prawomocnym darowaniu kary. General - Gubernatorstwo może dozbawić prawa wyborczego osoby, które naruszają porządek publiczny przez swe nieprzyjazne stanowisko wobec monarchji austro-węgierskiej lub narodu polskiego, przez działalność agitatorską lub rozsiewanie niepokojących wieści. Osoby, żyjące z jałmużny lub pobierające wsparcia dla biednych z publicznych funduszów, nie mają prawa głosowania ani też wybrani być nie mogą. Prawa wyborczego nie posiadają również osoby, którym ogłoszono konkurs, póki trwa postępowanie konkursowe. Prawo do wnoszenia reklamacji przysługuje:

Komitetom wyborczym, o ile liczą najmniej 20 wyborców i zostały zgłoszone w komendzie obwodowej; komitetom tym przysługuje prawo wnoszenia deklaracji przez upoważnionego do tego członka, zarówno celem wpisania nie umieszczonego na liście wyborcy, jak celem skreślenia osób, prawa wyborczego nie posiadających, jak wreszcie celem przeniesienia poszczególnych wyborców do innej kurji. Oprócz tego prawo to przysługuje każdemu, kto uważa się za uprawnionego do wyboru, a do listy wyborczej nie został wpisany.

Z ostatniego tego punktu winni mieszkańcy Dąbrowy korzystać i, nie lekceważąc sobie swych praw przestrzegać, by na liście wyborczej nikogo uprawnionego nie brakło. Wszyscy winni być zapisani, tak jak wszyscy do urny wyborczej stanąć powinni. Jakie potworzą się komitety wyborcze i jak akcja wyborcza potoczy się w przyszłości, — narazie przewidzieć trudno, lecz oby odbyło się bez waśni, nieporozumień, wzajemnych napaści, nieraz ordynarnych i do celu nie prowadzących, a stworzyć mogących stosunki—będzińskie.

B. Ed.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Na froncie bitwy we Flandrji akcja bojowa, po stosunkowo spokojnym dniu, doszła w godzinach wieczornych znowu do znacznego natężenia.

Działanie artylerji naszej, skierowanej na gniazda baterji nieprzyjacielskich, było dobre. Rozproszyło ono również pogotowia angielskich wojsk nacierających na wschod od Messines.

Grupa niem. następcy tronu.

Wzdłuż Chemin des Dames, oraz w zachodniej Szampanji wzmogła się znacznie akcja ogniowa.

Na północy od drogi Laon — Soissons francuzi ruszyli wczo-

raj rano do silnych ataków. Odparto ich ogniem, oraz w walce na bagnety. Tak samo bezowocnym i obfitym w straty było natarcie nieprzyjaciela na południowym - zachodzie od Ailles.

Na północnym froncie pod Verdun wywiązały się na obu brzegach Mozy gwałtowne walki artyleryjskie.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic nowego.

* * *

Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała wczoraj Anglję. Na urzędzenia wojskowe w Southend i Margate nad ujściem Tamizy rzucono bomby i stwierdzono celność pocisków.

Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Na kontynencie strącono wczoraj 14-tu lotników nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi.

Wschodnia widownia wojny.

frontu generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Bardziej ożywiony ogień tylko na południu od Smorgoń, na zachodzie od Łucka, pod Tarnopolem, oraz nad Zbruczem. Tutaj dochodziło również wielokrotnie do potyczek oddziałów podjazdowych.

Front arcyksięcia Józefa.

W zachodniej Mołdawji udało się, pomimo bardzo wytrwałej obrony nieprzyjacielskiej, która znalazła wyraz w licznych i gwałtownych atakach, rozszerzyć zdobyty na południe od doliny Trotus teren.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

Zacięcie bronioną miejscowość Panciu wzięto szturmem.

Natarcia rosjan i rumunów, podjęte w sąsiednich odcinkach frontu w celu ulżenia zaatakowanym oddziałom, były bezowocne; wszystkie wśród wielkich strat, spełzły na niczym.

Nad dolnym Seretem akcja artyleryjska pozostała ożywiona; kilka natarć nieprzyjacielskich między ujściem Buzaulu a Dunajem odparto.

Front macedoński.

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

* * *

W miesiącu lipcu straty bojowych sił napowietrznych przeciwników naszych wynosiły:

34 balony na uwięzi i conajmniej 213 samolotów, z których 98 strącono za linjami naszemi, zaś 115 po tamtej stronie linji nieprzyjacielskich, które zaatakowały bądź z powietrza, bądź też z ziemi ogniem obronnym, runęły, płonąc, na ziemie.

Myśmy stracili 60 samolotów i ani jednego balonu na uwięzi.

Wyprawa lotników na Anglję.

AMSTERDAM. (WAT). Z Londynu donoszą:

Ataki lotnicze spowodowały w Southend znaczne szkody materjalne. Zrzucono 40 bomb. Według dotychczasowych wiadomości zabito 8 mężczyzn, 9 kobiet i 6 dzieci, raniono 350 osób. Prócz tego, w Rochfordzie dwaj mężczyźni odnieśli rany.

Na Margate zrzucono 4 bomby. Zniszczony został niezamieszkały dom. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Straty bataljonu kobiecego.

SZTOKHOLM. W walkach w lesie Nowospaskim bataljon kobiecy stracił trzy kobiety zabite i 70 ranionych. Straty te są stosunkowo spore i tłomaczą się odmową poparcia bataljonu przez żołnierzy regularnych.

Ku pokojowi.

ZURICH. W związku z projektowanym przez papieża wystąpieniem na Boże Narodzenie z pośrednictwem pokojowym, toczy się żywa wymiana depesz między gabinetami państw neutralnych.

Chodzi o zdecydowanie, czy pożądane byłoby przyłączenie się wszystkich państw neutralnych do akcji Watykanu.

Jak donoszą pisma szwajcarskie, panuje naogół przekonanie, iż należy zająć stanowisko wyczekujące i pozostawić Ojcu św. swobodę działania.

BAZYLEA. Na podstawie doniesień z rozmaitych państw koalicji pisze „Baseler Anzeiger":

Walka o pokój w państwach czwórporozumienia weszła w stadjum rozstrzygające.

Pomimo przemówień, jakie wygłaszają mężowie stanu we wprost przeciwnym duchu, myśl rozpoczęcia rokowań pokojowych przybiera śród ludów koalicji formy coraz konkretniejsze.

Wynik konferencji londyńskiej.

BERN. (WAT). „Stampa" dowiaduje się od swego korespondenta rzymskiego, że wynik konferencji londyńskiej da się zawrzeć w trzech następujących punktach:

1. Poglądy włoskie na podział Austrji zyskały uznanie angielskich sfer urzędowych.

2. Stworzone zostało prawdopodobieństwo porozumienia co do problematu Adrjatyku.

3. Nastąpiła zgoda rządów koalicyjnych w sprawie sprzeciwienia się wszelkim aktom, wyrażającym przyzwolenie na udział w konferencji sztokholmskiej.

Francja nie chce plebiscytu.

BERN. (WAT). Jak donosi paryski „Temps", socjaliści francuscy w odpowiedzi swej na ankietę wydziału holendersko-skandynawskiego żądają plebiscytu dla Alzacji i Lotaryngji, Trydentu, Trjestu, Litwy, Finlandji, Armenji, Ukrainy i narodów bałkańskich.

Żądanie to omawiane jest przez prasę paryską z nieukrywaną wściekłością. „Temps" oświadcza, że można z rezolucji wnioskować, dokąd zaprowadziłby koalicję pokój partyjny, za jakim ma przemawiać międzynarodówka na konferencji sztokholmskiej.

Echa uchwał londyńskich.

KOPENHAGA. Pisma przepełnione są komentarzami, dotyczącymi uchwał ostatniej konferencji robotników angielskich.

Uchwały te uważane są ogólnie za wielki krok w kierunku pokoju.

Prądy monarchiczne w Rosji.

STOKHOLM. Jako przyczynek do wzrastających prądów reakcyjnych w Rosji, bolszewicka „Prawda" wskazuje na rezultaty prywatnego posiedzenia Dumy, pod przewodnictwem Rodzianki. W posiedzeniu tym socjaliści udziału nie brali, uznając istnienie Dumy za nieprawne.

Na posiedzeniu tym przemawiał, między innymi, osławiony Puryszkiewicz, który wraz z kadetami Maslennikowem i Milukowem domagał się rozwiązania rad robotniczo-żołnierskich.

Pierwsi dwaj mówcy twierdzili, że brat ekscara wielki książę Michał, powinien objąć tron rosyjski.

Dnia poprzedniego żądali tego samego oficerowie, zebrani na zjeździe w Petersburgu.

Za wstrzymaniem ofensywy.

BERLIN. (WAT). Dzisiejsza „Berliner Ztg. a. M." zamieszcza doniesienie, otrzymane przez londyńską „Morning Post" z Petersburga, że Rada robotników i żołnierzy wypowiedziała się wszystkimi głosami przeciwko 49 za wstrzymaniem ofensywy, i dodaje od siebie komentarz następujący:

„Pod względem politycznym jest to dość interesujące i ładne ze strony Rady, że odrzuca ofensywę. Widocznie jednak Rada nie czytała komunikatów z frontu od 14 lipca, gdyż inaczej wiedziałaby, że samo kierownictwo wojskowe rosyjskie dla pewnych powodów „zrzekło się ofensywy".

Kiereński nie będzie dyktatorem.

LUGANO. (WAT). Medjolański „Secolo" donosi z Petersburga: Rada robotników i żołnierzy na posiedzeniu środowym odrzuciła znaczną większością głosów wniosek rządu tymczasowego, co do udzielenia Kiereńskiemu specjalnych pełnomocnictw. W posiedzeniu brali po raz pierwszy udział delegaci rumuńscy w charakterze gości.

Różne wieści telegraficzne.

— Straty duńskie w okrętach zwiększają się z roku na rok. W roku 1914 Danja straciła 7 statków, w 1915—23, w 1916-ym — 56, a w pierwszej połowie r. b. 100. Dotychczas ubezpieczenia wypłaciły za zatopione statki właścicielom ich 58 miljonów koron (duńskich).

— Pogłoskom o ewakuacji Odesy zaprzecza rząd rosyjski najkategoryczniej. Jeżeli pewne instytucje przenoszone są w głąb Rosji, to jedynie ze względu na brak pomieszczeń dla potrzeb wojskowych.

— Urzędowo donoszą, iż w d. 12 b. m. o godz. 5 i pół po południu lotnik nieprzyjacielski rzucił wiele bomb na używającą spaceru publiczność we Frankfurcie, powodując śmierć 4, oraz poranienie wiele osób.

— „Perseveranza" donosi za prasą amerykańską: Japonja posiada obecnie zupełnie zaopatrzoną armję, złożoną z 2 i pół miljona żołnierzy. Dla transportu tych wojsk wybudowano tysiące wozów kolejowych.

— Biuro Reutera donosi z Londynu: Japoński attache marynarki zakomunikował, że z flotą koalicyjną w Europie połączyły się nowe jednostki marynarki japońskiej.

Przymusowe zapisy na rosyjską pożyczkę wolnościową.

„Russkoje Słowo" z dnia 24 lipca otrzymuje następującą korespondencję z Odesy: Wielce ożywiony charakter przybrało w Odesie odwiedzanie mieszkań bogaczów miejscowych celem wymuszania zapisów na pożyczkę wolnościową. Jak donosi nasz korespondent, przymusowe zapisy po mieszkaniach opracowane zostały w najdrobniejszych szczegółach. Udział w tym biorą marynarze, żołnierze i oficerowie, którzy podzielili się na kilkadziesiąt oddziałów lotnych. Każdemu oddziałowi towarzyszą urzędnicy bankowi, należący do związku bankowców, którzy biorą żywy udział w przymuszaniu do subskrypcji. Podobno właśnie oni sporządzili spisy proskrypcyjne bogaczów-spekulantów, fabrykantów i dostawców, przyczym obok każdego nazwiska widnieje suma, mająca być ściągniętą i cyfra wskazująca, na ile dana osoba już się zapisała. Po przybyciu do któregokolwiek z bogaczów, oddziały zdradzają doskonałą znajomość stosunków, aż do stanu bieżącego rachunku włącznie.

W ciągu dnia dzisiejszego tylko odwiedzono conajmniej sto mieszkań. Ile zebrano — dokładnie niewiadomo — ale w przybliżeniu 6—8 miljonów rubli.

Zjawiwszy się u miljonera Anatra, właściciela fabryki aeroplanów, „towarzysze" oświadczyli, że ma się zapisać na 3 miljony pożyczki.

Adwokatowi przys. Brodzkiemu, wyznaczono sumę 1,000,000 rubli.

Następują sumy półmiljonowe, ćwierćmiljonowe, po sto tysięcy, 50 tysięcy i t. d.

Zainteresowani targują się. Czasami uzyskują zniżkę. W większości wypadków następuje zgoda w stosunku do połowy żądanej sumy. Operację kończy zobowiązanie piśmienne co do formalnego w ciągu 3 dni załatwienia zapisu we wskazanym banku. Zdarzały się protesty. Subskrybenci wbrew woli grozili skargami, inni żądali przedstawienia upoważnień, jednak dobrowolni agenci są na wszystko obojętni:

— Podpisuj się pan i basta.

Jak słychać, inicjatorzy zapisów spodziewają się zebrać w ten sposób najmniej 50,000,000 rubli. W akcji biorą udział: rady delegatów robotników i żołnierzy, marynarze z okrętów wojennych i, jak wyżej powiedziano, specjaliści, znający dobrze stan majątku kapitalistów odeskich.

(Poczta Pol.).

Dział humorystyczny.

Lekarz impertynent.

— Doktorze, ocaliłeś mi życie, O! ileż ci jestem winien...

— Za pięć wizyt po 12 marek.

Trafna odpowiedź.

Pasażer: Dorożkarz, co się tak wleczesz, przecież nie jedziemy za pogrzebem,

Dorożkarz: Ale także nie jedziemy do ognia.

Co słychać?

— Z powodu braku skór, poszedł bajecznie w górę wszelki materjał, zdatny do wyrobu „pantofli małżeńskich" t. j, — mężczyźni.

— Bardzo wielka szkoda, iż oprócz pasów transmisyjnych nie podlegają także rekwizycji i „paski" spekulacyjne.

— Jeżeli wojna potrwa jeszcze czas jakiś, to istnieją słuszne obawy, iż z powodu braku smarowidła, ziemia przestanie obracać się naokoło swej osi.

— Podobno jedną z najgłówniejszych przyczyn podniesienia cen chleba kartkowego jest podrożenie papieru, używanego na bony.

Czy tak?

— Co znaczą litery: „m. st." przed wyrazem Warszawa?

— Ach, to się czyta: miasto starozakonnych Warszawa.

Najnowsza waluta.

— No i co... byłeś u tego Awanturnickiego po dług?

— Owszem byłem!

— A czy aby dostałeś co?

— A jakże,..

— W jakiej walucie?

— W jakiej?... w wojennej.,.

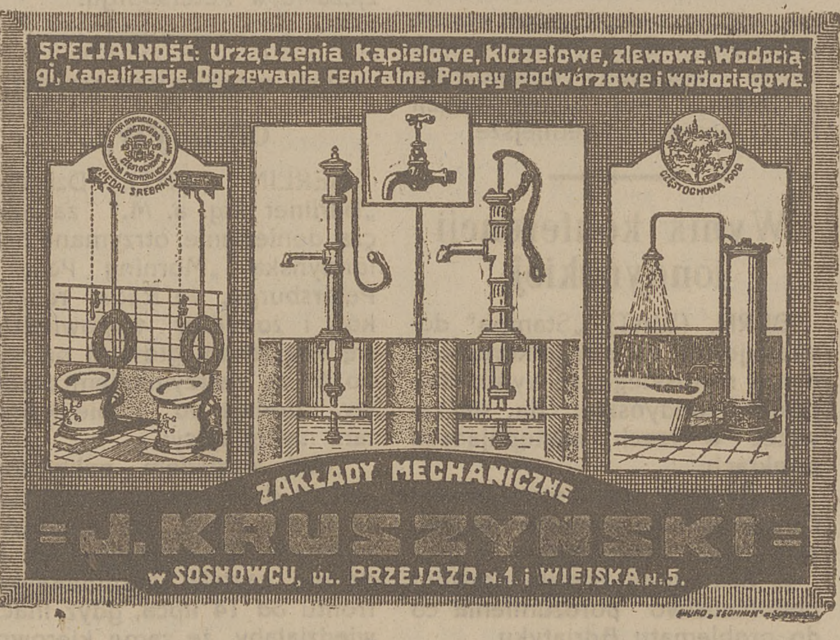
— Co,. w wojennej?.. nie rozumiem.

— Ano dał mi trzy razy w twarz, a potem zrzucił mnie ze schodów.

„Kur. Świąteczny".

Ofiary.

Zamiast depeszy na ślub p. Witolda Łaniewskiego z p. Władysławą Powiadowską składają na sekcję Wzajemnej Pomocy, bezpośrednio do kasy tejże: Członkowie zarządu „Lutni" mk. 3. — Pp.: Netzel mk. 2, Kurzweg mk. 3, Janicki mk. 3, Stanisław Puz mk. 2, Stefanja Puz mk. 1, W. Monsiorski mk. 5.



Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.